

Żyrandole

Kobranocka

w zimnym pałacu
w lodówce uczuć
chłodem marmuru
mdłych parapetów
chełpią się ludzie
swym dobrobytem
i żyrandolem
ja to pierdolę

w skórach foteli
opasłe koty
dębowe meble
chemolak podłóg
lśnią w nowych oknach
stiuki sufitów
i żyrandole
które pierdolę

miękkie dywany
które wchłaniają
obłudę fałsz i nudę
portret w pastelach
jakiegoś durnia
bezguścia był sponsorem
i żyrandoli
które pierdolić

i gładź na ścianach
by oddać tapet szmirę
i przeziębienie
drewnianych schodów
zamiast miłości
chłód zimno katar
i żyrandole
które pierdolę

i żyrandole... i żyrandole...